

PRZEGLĄD FABRYCZNY

Pismo Samorządu Robotniczego Zakładów Kuzienniczych i Maszyn Rolniczych

Nr 6 (43)

Jawor

Czerwiec 1979

Stron 8

Cena 1 zł

Z obrad KSR

W trosce o warunki pracy

29 maja 1979 roku obradowała Konferencja Samorządu Robotniczego ZKiMR, która zgodnie z wytycznymi Sekretariatu KC PZPR, Prezydium Rządu PRL i Prezydium CRZZ poświęcona była dalszemu doskonaleniu warunków pracy załogi i stałej poprawie działalności socjalno-bytowej. Sesję Samorządu Robotniczego poprzedziły KSR-y przy poszczególnych zespołach i narady wytwórcze. W obradach udział wzięli m.in.: członek Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Legnicy, przewodniczący RW FSZMP tow. ZYGMUNT BOBER, kierownik Wydziału Ogólnego KW PZPR tow. MIECZYSLAW LESZCZYŃSKI, sekretarz KM PZPR tow. JERZY RADZIO oraz przedstawiciele WRZZ i Zjednoczenia Przemysłu Maszyn Rolniczych „Agromet”. Sesję przewodniczył I sekretarz KZ PZPR tow. LESZEK SKÓRCZYŃSKI. Referat zawierający ocenę realizacji zadań w zakresie poprawy warunków pracy w 1978 roku, wyniki społecznego, wiosennego przeglądu stanowisk oraz propozycje przedsięwzięć o zakresie dalszej poprawy warunków pracy, jej bezpieczeństwa i higieny w 1979 roku w latach 1980—85 wygłosił dyrektor naczelny zakładu tow. A. PRUSZKOWSKI. Na wstępie zapoznał zebranych ze wskaźnikami w zakresie wypadkowości za 4 mie-

siące br. w porównaniu do analogicznego okresu roku ubiegłego. Odnotowane wskaźniki, jak stwierdził mówca, są korzystniejsze. Zmalała zarówno ilość wypadków, jak spowodowana nimi niezdolność do pracy oraz wskaźniki częstotliwości, ciężkości i zagrożenia. Pomimo to należy stwierdzić, że sytuacja na odcinku wypadkowości budzi nadal poważny niepokój.

W kolejnej części wystąpienia mówca ustosunkował się do działalności w zakresie warunków pracy w 1978 roku. Dokonał rozliczenia realizacji planu ich poprawy oraz wykonania wniosków wynikających ze społecznego przeglądu stanowisk pracy. Omówił również efekty z zastosowanych pomysłów i projektów racjonalizatorskich w dziedzinie bhp. Z oceny tej wynika, że na wielu odcinkach nastąpił duży postęp w stosunku do lat poprzednich. Są jednak i takie zagadnienia oraz stanowiska pracy, które wymagają dalszej zdecydowanej poprawy. Chodzi tu zwłaszcza o realizację wniosków z przeprowadzonych pomiarów czynników szkodliwych dla środowiska pracy i zagrożeń wynikających z charakteru działalności. Szybkich zmian na lepsze wymagają również warunki sanitarно-higieniczne w niektórych wydziałach oraz niezadawalająca opieka zdrowotna.

Następnie referent przedstawił

proponowane przedsięwzięcia w dziedzinie poprawy warunków pracy i socjalno-bytowych do 1980 roku i lata 1980—85. Szczególnie zaakcentował konieczność działań

(Dokończenie na str. 4—5)

Drugie miejsce w DORO

19 maja br. z udziałem I sekretarza KW PZPR tow. STANISŁAWA CIEŚLIKA odbyło się w Legnicy uroczyste plenarne posiedzenie Rady Oddziału Wojewódzkiego NOT, połączone z inauguracją Legnickich Dni Techniki. W jego trakcie wręczono nagrody twórcom postępu technicznego i zwycięzcom konkursów o tematyce technicznej.

Ogłoszono również wyniki V Ogólnopolskiego Konkursu „Dobrej Roboty „DORO” na szczeblu województwa legnickiego. Uczestniczyło w nim 113 przedsiębiorstw. Jury konkursu oceniało m. in. ich osiągnięcia w doskonaleniu jakości produkcji, lepszym wykorzystaniu bazy materiałowo-technicznej, surowców, paliw i energii oraz w ulepszaniu organizacji pracy.

Bardzo wysoko oceniono efekty osiągnięte na tym polu przez ZKiMR Komisja konkursu „DORO” przyznała Zakładom Kuzienniczym nagrodę drugiego stopnia w wysokości 105 tys. zł, okolicznościowy puchar i dyplom.

(r.)

Najlepsi w plebiscycie ZSMP

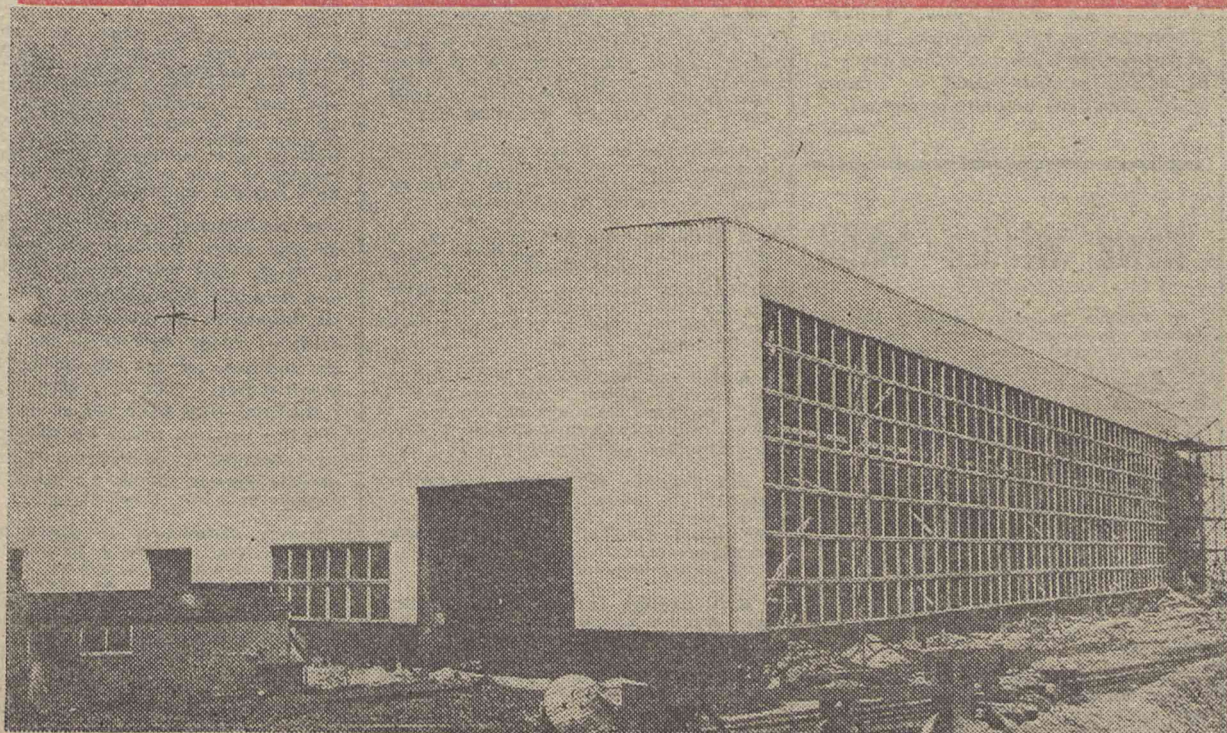
Rozstrzygnięty został plebiscyt na „Najlepszego nauczyciela, mistrza i wychowawcę młodzieży”, organizowany w ZKiMR przez ZSMP po raz dziesiąty. Zgłoszono do niego 85 mistrzów, kierowników, brygadzystów, oraz innych pracowników ZKiMR, którzy, chociaż nie pełnią funkcji kierowniczych, służą młodzieży pomocą i radą, przekazując jej swoje najlepsze doświadczenia zawodowe, pomagają w podnoszeniu kwalifikacji, u-

czą szacunku do pracy, poszanowania mienia społecznego, sumienności i odpowiedzialności.

W I etapie plebiscytu głosowało 1053 pracowników zakładu w wieku do lat 30. Wybrano wówczas najlepszych mistrzów w poszczególnych wydziałach. W kolejnym etapie międzywydziałowa komisja przyznała tytuły „Najlepszego mistrza nauczyciela i wychowawcy młodzieży”. Laureatem plebiscytu w Zespole Wydziału Kuźni został po raz trzeci EUGENIUSZ PABISIAK, który zdobył zarazem tytuł „Zasłużonego mistrza, nauczyciela i wychowawcy młodzieży”. Ponadto komisja wyróżniła tu FRANCISZKA DZIUBĘ z Wydziału K-5 oraz WŁADYSŁAWA OGRODNICZAKA z K-2. W Zespole Wydziałów Maszyn Rolniczych laureatem został mistrz z Wydziału W-5 STANISŁAW ZAPASNIK, a wyróżniono ZYGMUNTA KURZEWSKIEGO i TADEUSZA SZOSTAKA. Trzecim laureatem został JÓZEF CZWARTEK z Zespołu Wydziałów Matrycowni. Wyróżnieni tu także zostali STANISŁAW GOLASIŃSKI i JANUSZ PROCAJŁA. Najlepszym mistrzem w ZSZ został WIESŁAW KAPRZYK, wyróżniono zaś JANA OKOŃSKIEGO i TEODORA DADAŚA.

Wszystkim laureatom i wyróżnionym w plebiscycie składamy gratulacje i słowa uznania za duży wkład prac z młodą załogą ZKiMR. W czerwcu obchodząc będziemy „Tydzień nauczyciela i wychowawcy młodzieży” którego organizatorem będzie ZZ ZSMP, Rada Zakładowa i dyrekcja ZKiMR.

MAREK ZIELIŃSKI



Konferencja ZSMP w szkole

30 maja br. odbyła się w Klubie Technika i Szkolna Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza ZSMP. Na uroczystość przybyli: przewodniczący Zarządu Miejskiego ZSMP kol. M. ZIELIŃSKI, kierownik ZOPIW-u przy ZKIMR tow. JAN KASPRZAK, przewodniczący ZZ ZSMP kol. MAREK ZIELIŃSKI, dyrektor szkoły mgr WŁADYSŁAW ZIELIŃSKA i kierownik warsztatów szkolnych STANISŁAW RYGAS.

W imieniu ustępującego Zarządu Szkolnego głos zabrała jego przewodnicząca BOŻENA CIUPAK, składając sprawozdanie z rocznej działalności organizacji. W dyskusji, w której udział wzięli m.in. Ryszard Haruk, Roman Bartycha i Lesław Wołyniec, mówiono o uaktywnieniu kół, rozszerzeniu akcji turystycznych, podjęciu działań w zakresie zwalczania nalogów i dostosowania społecznego młodzieży. Nakreślone zostały także główne kierunki pracy organizacji w roku przyszłym.

Milym akcentem było wręczenie przez przewodniczącego ZM ZSMP dyplomów wyróżniającym się aktywistom: Bożenie Ciupak, Lesławowi Jasińskiemu i Henrykowi Pawelkiewiczowi. Nowym przewodniczącym Zarządu Szkolnego ZSMP przy przyszkolowej Zasadniczej Szkole Zawodowej ZKIMR został wybrany MIECZYSLAW JAN-CZAK — uczeń klasy I.

(F.)

Nagrody za film „Niedzielną sukienkę”

Filmowcy-amatorzy, zrzeszeni w Amatorskim Klubie Filmowym „Jawornik”, odnotowali na swoim koncie kolejny sukces. Film „Niedzielną sukienkę” w reżyserii JANUSZA KREDOSZYŃSKIEGO otrzymał na XXVI Ogólnopolskim Konkursie Filmów Amatorskich, odbywającym się w dniach 11-13 maja br. w Poznaniu, aż dwie nagrody. Dzieło Janusza Kredoszyńskiego, którego tematem są przeżycia 11-letniej dziewczynki w pierwszych dniach drugiej wojny światowej, wyróżniono nagrodą specjalną poznającego ośrodka Radia i Telewizji, przyznawaną za najlepszy film fabularny, a także nagrodą publiczności, która film jaworskiego reżysera wybrała spośród pięćdziesięciu prezentowanych w konkursie.

W uznaniu szczególnych waleń filmu władze Federacji Amatorskich Klubów Filmowych zamierzają przedstawić go na Festiwalu Narodów w Wiedniu oraz Festiwalu Krajów Socjalistycznych, organizowanym w Czechosłowacji. Ponadto film „Niedzielną sukienkę” zaprezentowany został w Chybiu w czasie trwania Ogólnopolskiego Festiwalu Amatorskich Filmów Fabularnych.

(rm)

Józef Bojarczuk zwyciężył

31 maja br. odbyły się w Klubie „Parnasik” w Legnicy wojewódzkie eliminacje konkursu „Polska dziś i jutro”, zorganizowanego z okazji 35-lecia PRL. W eliminacjach uczestniczyli m. in. Józef Bojarczuk z Matrycowni — członek koła ZSMP przy tym wydziale oraz A. Sroka z Wydziału K-3, również członek organizacji ZSMP. Reprezentowali oni organizację związkową Jawora.

J. BOJARCZUK zajął w konkursie I miejsce, premiowane wyjazdem na eliminacje centralne, które odbędą się w Radomiu pod koniec lipca br. ALFRED SROKA zdobył trzecią lokatę. Bojarczuk otrzymał nagrodę w wysokości 2.000 złotych, a Sroka — 1.000 zł.

MAREK ZIELIŃSKI

2 Przegląd Fabryczny



Za mycie hali Matrycowni zabrali się członkowie ZSMP.

Fot. B. Wudarski

Młodzież myje halę

ZKIMR borykały się z problemem stałego zatrudnienia czystościeli okien w halach produkcyjnych, które od chwili oddania nowej Kuźni do eksploatacji nie były jeszcze myte. Nikt do tej pory nie podjął się tej pracy, ponieważ wydawała się zbyt karkołomna i niebezpieczna. Dopiero w maju Zarząd Zakładowy ZSMP wyszedł z inicjatywą wykonania tej roboty, podpisując umowę z zakładem, dotyczącą obustronnego mycia okien fabrycznych i świetlików dachowych budynku Zespołu Wydziałów Matrycowni.

Prace przebiegały pomyślnie i widać już konkretne efekty włożonego trudu. Dodatkowo stopień trudności stanowią obecne upały. Młodzież wykonuje jednak sumiennie postawione przed nią zadanie. Do wyróżniających można zaliczyć: Dariusza Lewickiego, Józefa Czwartka, Janusza Dębskiego, Krystynę Kasztelan i Renatę Wiśniewską.

Powyższa umowa została podpisana na wartość 133 tys. złotych przez 20 członków ZSMP. Przekazali oni wypracowane środki na Fundusz Akcji Socjalnej Młodzieży. Część ich, tj. 80 tys. złotych, zasilił konto ZSMP z przeznaczeniem na dofinansowanie obozu młodzieżowego w Bułgarskiej Republice Ludowej.

MAREK ZIELIŃSKI

I miejsce w Jaworze

10 maja 1979 roku odbyły się w Jaworze rejonowe zawody służb medycyny-sanitarnych zakładowych, szkolnych i terenowych oddziałów samoobrony. Organizatorem ich był Zarząd Polskiego Czerwonego Krzyża w Jaworze i Inspektorat Obrony Cywilnej przy Urzędzie Miejskim w Jaworze.

W eliminacjach uczestniczyła służba medycyny-sanitarna Zakładowego Oddziału Samoobrony przy ZKIMR szkolna i kierowana przez szefa służby WERONIKĘ MARTIUK. Zakładowa drużyna zajęła w swojej grupie pierwsze miejsce, zdobywając puchar przechodni i kwalifikując się do zawodów wojewódzkich.

Dyrektor naczelny ZKIMR tow. ALEKSANDER PRUSZKOWSKI wysoko ocenił na spotkaniu z udziałem I sekretarza KZ PZPR tow. LESZKA SKORCZYŃSKIEGO wysiłek członków służby w przygotowaniu się do ćwiczeń. 23 osoby, biorące udział w eliminacjach, otrzymały nagrody pieniężne.

B.G.

Nowe władze MKOR

W Klubie Technika odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze Międzyzakładowego Klubu Oficerów Rezerwy przy Zakładach Kuzienniczych i Maszyn Rolniczych w Jaworze. Uczestniczył w nim przedstawiciel Zarządu Wojewódzkiego Ligi Obrony Kraju w Legnicy JAN BOCZULA.

W trakcie zebrania dokonano oceny dotychczasowej działalności Klubu oraz przyjęto plan pracy na 1979 rok, kładąc główny nacisk na dalsze doskonalenie umiejętności wojskowych drogą realizacji programu szkolenia wojskowo-obronnego i odbywania okresowych strzałów oraz na rozwój życia kulturalnego członków Klubu, w tym organizowanie wycieczek i spotkań towarzyskich.

Zebranie dokonało wyboru nowych władz Klubu. Prezesem został ponownie kpt. rez. ALEKSANDER PRUSZKOWSKI, wiceprezami por. rez. BOGDAN GUT i kpt. rez. WIESŁAW MORAWSKI. Sekretarzem Klubu wybrano ppor. rez. WŁODZIMIERZA HEMERLINGA.

B.G.



▲ 15 maja br. odbyło się plenarne posiedzenie Rady Zakładowej, poświęcone sprawom rozdziału miejsc na czasach, koloniach i obozach. W jego trakcie oceniono także pracę zakładowej komisji rozjemczej, wychowania społecznego i sądu robotniczego, postanawiając m.in. sprawy o mniejszej szkodliwości społecznej przekazywać do rozpatrzenia tym organom. Podjęto także uchwałę o sfinalizowaniu czasów emerytom, i rencistom — byłym pracownikom ZKIMR ze środków Rady Zakładowej.

▲ 20 maja br. zakładowa OSP uczestniczyła w rejonowych zawodach pożarniczych, zorganizowanych z okazji Tygodnia Ochrony Przeciwożarowej, zajmując w swojej grupie siódme miejsce.

▲ 25 maja br. na posiedzeniu Prezydium WK PJJ w Legnicy powołano Wojewódzki Obywatelski Honorowy Komitet Obchodów Święta Odrodzenia. W jego skład weszli m.in. pracownicy ZKIMR MIECZYSLAW GRALA i WŁADYSŁAW WOJTKOWIAK.

▲ 31 maja br. rozpoczął się turnus czasowy w zakładowym Ośrodku w Rowach. Przez 14 dni wypoczywać będzie nad morzem 43 pracowników.

▲ Trwa konkurs na „Najlepszego racjonalizatora 1979”, ogłoszony przez dyrekcję zakładu wspólnie z Klubem Techniki i Racjonalizacji. Szczegółowe informacje udziela BARBARA MAREK, pracownica komórki postępu technicznego.

▲ Drużyna oldboyów, reprezentująca ZKIMR, zajęła trzecie miejsce w Wojewódzkim Turnieju Metalowców w pilce nożnej, zorganizowanym w Chocianowie 2-3 czerwca br.

▲ 8 czerwca br. aktyw związkowy ZKIMR i przedstawiciele dyrekcji spotkali się z przewodniczącym WRZZ PIOTREM CZAJĄ. Mówiono o pracy ideowo-wychowawczej z załogą oraz o realizacji założeń akcji „Lato 79”.

▲ 11 czerwca br. odbyło się spotkanie przedstawicieli Rady Zakładowej i radnych WRN z rencistami i emerytami, poświęcone kierunkom działania w dziedzinie pomocy i opieki nad ludźmi w wieku poprodukcyjnym.

▲ Nie słabnie tempo prac przy budowie zakładowego przedszkola przy ul. Piastowskiej. Aktualnie roboty koncentrują się na wylewaniu betonowych ław fundamentowych.

(T)

Z życia

PARADY

● 8 i 22 maja br. na kolejnych nadradach instruktażowo-szkoleniowych dokonano oceny rozwoju szeregów partyjnych za 4 miesiące br., a także oceny pracy grup partyjnych. Wymieniono również doświadczenia i praktyczne uwagi na temat planowania pracy OOP i grup na II półrocze br.

● Na posiedzeniu w dniu 10 maja br. Egzekutywa Komitetu Zakładowego PZPR zapoznała się z uchwałą KW PZPR w sprawie doskonalenia pracy grup partyjnych, dokonując jednocześnie pogłębionej oceny dotychczasowej ich pracy. W drugiej części posiedzenia zatwierdzono nowy program adaptacji społeczno-zawodowej, oceniono realizację zadań społeczno-gospodarczych za kwiecień i cztery miesiące tego roku oraz podsumowano tegoroczne obchody Święta Pracy.

● 22 maja br. na posiedzeniu Egzekutywy KZ PZPR rozpatrzono i przyjęto do realizacji program działań polityczno-organizatorskich na rzecz kompleksowej redukcji prac ręcznych w zakładzie. Przewodniczącym komisji zakładowej został dyrektor techniczny tow. ALEKSANDER OLECH. Dokonano także oceny pracy OOP nr 3, 9, 10 i 11 oraz gospodarowania funduszem plac. Przedmiotem kolejnego punktu posiedzenia była informacja o stanie gospodarki zapasami materiałowymi, paliwami, energią i surowcami. Egzekutywa przyjęła w poczet kandydatów tow. tow.: JANA MAJCHAKA, STANISŁAWA PANCEWICZA, SYLWESTRA SZYMKIEWICZA, HALINĘ ZAJĄC, TERESĘ KUTRAM i KAZIMIERZA GRZYWACZEWSKIEGO, natomiast na członków partii zostali przeszerzegowani towarzysze: DANUTA HUDNIK, KAZIMIERZ SZULC i MIECZYSLAW GRALA.

● Przedmiotem zebrania partyjnych w OOP w maju br. była między innymi ocena postaw ideowo-moralnych członków i kandydatów partii. Wnioski zeń płynące pozwoliły na sformułowanie kompleksowej oceny postaw ideowych i moralnych w zakładowej organizacji partyjnej, co będzie tematem plenarnego posiedzenia KZ PZPR.

L.M.

Z życia Automobilklubu

12 i 13 maja br. odbyły się pierwsze eliminacje turystycznych mistrzostw koła Automobilklubu przy ZKIMR. W pierwszym dniu rajdu zawodnicy uczestniczyli w próbie sprawnościowej, która polegała na wykonaniu samochodu właściwych manewrów przy garażowaniu przodem i tyłem, umiędzytnej jeździe tyłem i tym podobnych manewrach. Odpowiadali też na pytania z przepisów ruchu drogowego i pierwszej pomocy sanitarnej. Przejechali również pierwszy odcinek rajdu według intenera strażakowego, w drugim zaś dniu — według intenera opisowego. W czasie rajdu 17 załóg miało za zadanie odszukanie i zwiadczenie zabitych, w tym m.in. zamku Boleszków koło Janowie Wielkich.

W kwalifikacji ogólnej trzy pierwsze miejsca zajęli: ZENON BUCZKOWSKI na fiacie 126p, WALDEMAR MICHAŁSKI na fiacie 125p i MAREK LUKASIK na trabancie. W klasyfikacji bezpieczeństwa ruchu drogowego trzy pierwsze miejsca wywalczyli: WALDEMAR MICHAŁSKI, ZENON BUCZYŃSKI i MAREK LUKASIK. Przy wspólnym obiedzie rozdano cenne nagrody w postaci sprzętu turystycznego, który stanowiły: dapiwor, stolik i krzesła turystyczne oraz inne przedmioty.

Należy nadmienić, że pierwszy odcinek rajdu, to znaczy jazda według intenera strażakowego, był trudny, gdyż wiele załóg stawiało się na mecie z opóźnieniem, za co otrzymały one punkty karne. Jedynie jedna załoga dojechała bez opóźnienia. Stanowili ją MARIAN BORUŃ z pilotem REGINĄ BORUŃ.

Następny rajd odbędzie się w dniach 23-24 czerwca br. Będzie można uzyskać wówczas bardzo ważne punkty do srebrnej odznaki turystyki samochodowej. Zapisy przyjmuje koleżanka WICZEWSKA. Ilość miejsc ograniczona jest do 25 załóg.

NASZE SYLWETKI



**JAN
SAWICZ**

W JAWORZE mieszka od 1945 roku, należy więc do grupy pierwszych pionierów miasta. Pracę zawodową rozpoczął w Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Świebodzicach. Wkrótce jednak, bo w 1954 roku, przeniósł się do Fabryki Narzędzi Rolniczych w Jaworze. Został elektrykiem w Dziale Głównego Energetyka, a w dwa lata później JAN SAWICZ awansował na stanowisko brygadzysty warsztatu elektrycznego. Z chwilą uruchomienia nowej kuźni powierzono mu obowiązki utrzymania ruchu generatorów i pieców indukcyjnych w Wydziale Pras K-3. Przedtem przeszedł, oczywiście, trzytygodniowy kurs. Kieruje pracą 12-osobowego zespołu, który opiekuje się wspomnianymi urządzeniami podczas wszystkich trzech zmian. Główne zadanie to remonty kapitalne i bieżące, konserwacja i wszelkie inne naprawy tego sprzętu.

Jan Sawicz jest również aktywnym racjonalizatorem. Zdarza się, że w ciągu miesiąca zgłasza nawet po kilka wniosków, uczestniczy w giełdach pomysłów. Do wymyślenia nowych rzeczy zmusza go często sama sytuacja. W nowej kuźni zainstalowano bowiem wiele angielskich maszyn i urządzeń. Niestety, brakuje do nich oryginalnych części, trzeba więc zastępować je polskimi. Zresztą szkoda i dewiz, skoro można zastosować coś zastępczego, krajowego. Trzeba było np. zmienić konstrukcję zerowania wzbudników w piecach lampowych typu H-9 do H-60. Tegorocznym plonem Jana Sawicza jest też sygnalizacja optyczna załączenia i przeciążenia generatorów. Lepiej można obserwować ich pracę. Sam też z reguły, bądź przy pomocy swoich ludzi, realizuje w praktyce zgłoszone wnioski, stąd wysoki stopień ich zastosowania. Wynika to także z faktu, iż jego pomysły rodzi konieczność, nie wymagająca zwłoki.

Zawód elektryka w rodzinie Jana Sawicza zaczyna przechodzić już w tradycję. W ślady ojca poszli dwaj jego synowie. MAREK pracuje razem z nim, w tym samym zespole, w Zakładach Kuzienniczych. JANUSZ również jest elektrykiem i pracuje w tym zawodzie w jaworskim Szpitalu Rejonowym. O tym fachu myśli także najmłodsza córka, choć ze względu na wiek może zmienić jeszcze zamiary.

Jan Sawicz był wyróżniany za osiągnięcia w racjonalizacji. Otrzymał też Odznakę „Zasłużonego dla Zakładu”.

(z)

JEST ABSOLWENTEM Liceum Ogólnokształcącego w Jaworze. Po zdobyciu matury ukończył jeszcze Państwową Szkołę Techniczną w Legnicy — poprzedniczkę, obecnych studiów pomaturalnych. W marcu 1970 roku DARIUSZ LEWICKI rozpoczął pracę w Fabryce Narzędzi Rolniczych jako elektryk w Dziale Głównego Energetyka. Wtedy też powołany został do odbycia czynnej służby wojskowej.

Po rozpoczęciu budowy nowej kuźni przeszedł do Działu Inwestycyjnego Zakładów Kuzienniczych. Jako inspektor nadzoru czuwał nad realizacją robót przy instalowaniu urządzeń energetycznych w budowanej kotłowni. Po zakończeniu budowy przeszedł ponownie do Działu Głównego Energetyka. Jego obecne zadanie to prowadzenie pomiarów bezpieczeństwa urządzeń energetycznych oraz instalacji odgromowych w zakładzie, wykrywanie wszelkich nieprawidłowości, a następnie wnioskowanie wykonania niezbędnych robót. Np. wiele importowanych z Anglii urządzeń energetycznych ma zabezpieczenia zgodne z tamtejszymi normami w postaci uzziemienia. Trzeba dostosowywać je do polskich wymogów i zerować. Wymaga to, oczywiście, odpowiednich przeróbek.

Dariusz Lewicki jest też autorem kilku wniosków racjonalizatorskich. Pięć z nich zostało zrealizowanych. Dotyczyły głównie zagadnień bezpieczeństwa pracy. Jeden z takich projektów stanowiło zabezpieczenie kowarki, przy której wydarzył się wypadek. Inne to



**DARIUSZ
LEWICKI**

usprawnienie automatyki w kotłowni, oszczędność wody itp.

Do Związku Młodzieży Socjalistycznej Dariusz Lewicki wstąpił w 1964 roku w Liceum Ogólnokształcącym. Był m. in. członkiem Zarządu Szkolnego ZMS. We wojsku pełnił funkcję przewodniczącego Koła Młodzieży ZSMP. Uczestniczył z tej racji w organizowaniu plebiscytów i konkursów, czynów społecznych i realizacji innych inicjatyw. Z grupą członków ZSMP pracował przy myciu okien i świetlików hali Matrycowni. Część zarobionych w ten sposób pieniędzy przeznaczyli na wycieczkę do Bułgarii i na cele społeczne. Pełni też wiele innych funkcji społecznych. Jest radnym MRN w Jaworze oraz wiceprzewodniczącym zespołu młodych radnych, kieruje pracą koła strzeleckiego przy LOK itp.

(z)

Remontowcy

MIESZKAŁ w Męcince. Po ukończeniu szkoły podstawowej dalszą naukę kontynuował w Technikum Budowy Obrabiarek we Wrocławiu. Ukończył je w 1956 roku i 1 sierpnia podjął pracę w Fabryce Narzędzi Rolniczych. Zatrudniony został zgodnie ze swoim wykształceniem w Dziale Głównego Mechanika, w którym pracuje do dziś. Przeszedł przez wiele stanowisk, dzięki czemu dobrze poznał robotę i nabrał dużego doświadczenia. Na początku był rozdziałem, później kierownikiem planowania, mistrzem, a od 1968 roku nieprzerwanie pełni funkcję kierownika Wydziału Remontów.

Pełni też wiele funkcji społecznych, zwłaszcza w Związku Zawodowym Metalowców oraz w Radzie Robotniczej. Początkowo, po podjęciu pracy, mieszkał w hotelu zakładowym, później, w 1961 roku, otrzymał mieszkanie przy ul. Piastowskiej, przydzielone przez Urząd Miasta. Za swą dotychczasową pracę wyróżniony został Złotą Odznaką „Zasłużonego dla Zakładu” oraz Złotym Krzyżem Zasługi.

„Uczestniczyłem we wszystkich rozbudowach i modernizacjach zakładu czy poszczególnych jego wydziałów — mówi kierownik Wydziału Remontów MIECZYSLAW MARKOWSKI. — Oczywiście, w zakresie kompetencji kierowanego przeze mnie wydziału. Były to m. in.: Wydział W-1, kotłownia, stara kuźnia, gniazdo pałców, a ostatnio gniazdo kołnierzy z zachodnioniemieckimi automatami. Brałem też udział w montażu pras i młotów oraz ich uruchomieniu w nowej kuźni. Za te właśnie roboty otrzymałem w 1976 roku Złoty Krzyż Zasługi.



— Zadanie mojego wydziału to przeprowadzanie remontów kapitalnych i średnich maszyn i urządzeń w całym zakładzie oraz bieżących przeglądów w starej części fabryki. Jesteśmy też odpowiedzialni za utrzymanie w ruchu urządzeń produkcyjnych w dawnej fabryce narzędzi rolniczych. W nowej kuźni robi to oddział utrzymania ruchu przy wydziałach „K”. W całości podlegają nam remonty urządzeń dźwigowych, remonty i konserwacja torowisk, zabezpieczenie budynków na okres zimy oraz pełne zadania w zakresie obróbki wiórowej, związanej z potrzebami Działu Głównego Mechanika.

— Te wszystkie roboty wykonujemy przy pomocy 77-osobowej załogi, wliczając w to również brygadzystów i mistrzów. Zatrudnieni w moim wydziale fachowcy to: tokarze, frezerzy, ślusarze utrzymania ruchu, remontowi, obsługi wydziałów, remontu urządzeń dźwigowych, konserwatorzy maszyn i stolarze. Roboty mamy bardzo dużo,

niemal na trzykrotnie większą liczebność załogi. Część prac musimy wykonywać po normalnych godzinach. Wymaga tego zresztą specyfika naszych zadań. Awaryjnie trzeba usuwać przecięż aż do skutku, bez oglądania się na ośmiogodzinną dniówkę. Zdarza się więc nieraz, że ludzie schodzą ze stanowisk dopiero po 16 i więcej godzinach nieprzerwanej pracy, a innych ściga się z domów, jeżeli wrócili z innej zmiany. Inaczej przecież część zakładu musiałaby stać, zaniechać na jakiś czas produkcji.

— Roboty dostarczają nam przede wszystkim awarie. Oczywiście, wiele prac, zwłaszcza w zakresie remontów średnich i kapitalnych czy przeglądów, realizujemy w ramach planowanej działalności. Awaryjnie jednak występują nieoczekiwanie. W rezultacie mniej więcej 50 procent czasu i mocy przerobowych poświęcamy na roboty wcześniej zaplanowane, drugą zaś połowę właśnie na usuwanie skutków awarii. Często występują one przy pracach kuzienniczych typu Massey'a i dotykają zwłaszcza sprzęgła. Po prostu nie wytrzymują materiały, z których wykonane zostały tarcze sprzęgłowe i wały. Wiele tarcz regenerowaliśmy i oddaliśmy ponownie do eksploatacji. Roboty również ulegają dość częstym awariom. Tu jednak mamy sytuację w jakimś stopniu opanowaną. Lepiej znamy pracę tych urządzeń, w rezultacie skuteczniej możemy przewidzieć, co będzie potrzebne, mamy też lepsze możliwości wykonania niezbędnych części zamiennych. Przede wszystkim wynika to z faktu, iż młoty pochodzą z produkcji krajowej, łatwiej więc o odpowiednie materiały.

— Awariom, a właściwie ich skutkom w postaci przerw w produkcji, można zapobiegać w większym stopniu poprzez wykonywanie części zamiennych do pras kuzienniczych. Możliwości w tej dziedzinie mamy, niestety, bardzo ograniczone. Trzeba mia-

nowicie zakupić obrabiarki do obróbki łarcz sprzęgłowych i hamulcowych, uzębień wewnętrznych i zewnętrznych o module M-16, a przy tym zwiększyć zatrudnienie. Jego wielkość powinna wynikać z norm na jednostki remontowe.

— W 1977 roku warunki pracy załogi mojego wydziału uległy znacznej poprawie. Przenieśliśmy się bowiem z dotychczasowego budynku nr 5 do hali nr 35. Dzięki otrzymaniu większej przestrzeni mogliśmy poprawić organizację pracy i utworzyć dodatkowe stanowiska spawalnicze i obróbki wiórowej. Otrzymaliśmy też nowe obrabiarki, w tym tokarkę TCG-152, strugarkę HB-12, frezarkę bramową FBDA-135 i inne, które pozwalają nam wykonywać pewne części do zainstalowanego w ZKMR parku maszynowego, w tym do młotów, pras oraz noży do cięcia prętów i kesów. W nowym miejscu korzystamy też z suwnicy, co znacznie ułatwia nam robotę.

— Znaczną część załogi wydziału kontynuuje Mieczysław Markowski — stanowią starsi stażem pracownicy, posiadający odpowiednie doświadczenie przy remontach maszyn i urządzeń produkcyjnych, oddani robotnicy, którzy wykonują. Są koleżeńscy, sumienni, mają duże poczucie odpowiedzialności za powierzone im zadania. Do przodków grupy należą m. in.: tokarze KAZIMIERZ UCHMAN i JAN KOZŁÓW, tokarz frezery ROMAN RÓŻYCKI, ślusarz ANISŁAW ANDREASIK, ślusarz WACŁAW RADEK, WŁADYSŁAW PAJTERNAK, LUDWIK SOCHA i PIOTR HERBUT, spawacz JAN MINKO i CZESŁAW SMIAŁOWSKI, rozdziałem GENIUSZ BIAŁEK, brygadziści STANISŁAW ORDA i wielu innych.

Notował: ZDZISŁAW KASPRZYK

Rezultaty szkolenia partyjnego

KOLEJNY ROK szkolenia partyjnego zakończył się w maju 1979 roku. Zgodnie z założeniami przyjętymi we wrześniu ubiegłego roku, głównym celem zespołów szkoleniowych było dalsze doskonalenie tego typu edukacji jako podstawowej formy upowszechniania wśród członków i kandydatów partii znajomości marksizmu-leninizmu oraz założeń programowych i zasad działania PZPR.

Problematyka realizowanego szkolenia odpowiadała potrzebom pracy ideowo-wychowawczej do członkami i kandydatami zakładowej instancji, służąca kształtowaniu aktywnych i twórczych postaw poprzez ściśle wiązanie szkolenia z codzienną praktyką społeczno-gospodarczą partii.

W minionym roku wszystkie zespoły szkolenia partyjnego realizowały temat: dochód narodowy oraz ceny i płace. Spotkał się on z dużym zainteresowaniem słuchaczy i był realizowany przez 12 grup. Ponadto w szkoleniu masowym uwzględniono tematy, wynikające z aktualnej sytuacji politycznej, społecznej i gospodarczej w kraju i na świecie oraz z uchwał plenarnych posiedzeń KC PZPR, 30 rocznicy powstania PZPR, 61 rocznicy Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, 60 rocznicy powstania KPP itp.

Szczególne uwagę zwrócono na pracę szkoleniową z kandydatami partii. Wiązało się to z dynamicznym rozwojem szeregow partyjnych charakteryzującym miniony okres. Szkolenie kandydatów opierało się głównie na kontrolowanym, indywidualnym samokształceniu. Czas jego trwania powiązany był z okresami stażu kandydata i kończył się sprawdzianem nabytej wiedzy podczas rozmów indywidualnych. Nad prawidłowym przebiegiem zapoznawania się ich ze strukturą organizacyjną i zasadami działania PZPR, prawami i obowiązkami

członków partii, rolą i zadaniami POP czuwał punkt konsultacyjny, powołany przy Komitecie Zakładowym PZPR. Doskonaląc formy pracy z kandydatami, prowadzono dokumentację ich osiągnięć, do której wpisywana jest m.in. ocena wiedzy nabytej w tej formie szkolenia. Łącznie objęto nim 140 kandydatów.

Pogłębianiu wiedzy marksistowsko-leninowskiej służyły także zajęcia Szkoły Aktywu Partyjnego. W tej formie szkolenia udział brało 26 towarzyszy. Zajęcia prowadzone były przez lektorów Wojewódzkiego Ośrodka Kształcenia Ideologicznego. Dużym zainteresowaniem cieszył się punkt odczytowy Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Legnicy, działający przy KZ PZPR. Grupa słuchaczy stanowiła aktyw społeczno-gospodarczy zakładu. Program odczytów obejmował aktualną problematykę partii i państwa. W maju odbyło się seminarium z udziałem lektorów KW PZPR, inaugurujące powszechną dyskusję na temat 35-lecia PRL i 40 rocznicy napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę. W seminarium wzięło udział 48 towarzyszy.

Oceniając przebieg szkolenia partyjnego, należy stwierdzić, że osiągnięto znaczny postęp. Jest to m. in. zasługa wykładowców, których rola stale rośnie. Większość z nich z przekonaniem angażowała się do upowszechniania polityki partii. Zasluzili na uznanie za dobrze spełnione zadanie. Pomimo niewątpliwych osiągnięć i postępu, konieczne jest jednak nadanie edukacji partyjnej bardziej agitaacyjnego charakteru oraz większe wiązanie treści szkolenia z aktualnymi deryżami partii. Doświadczanie i dorobek zdobyty w minionym roku posłużą do postawienia jakościowo wyższych wymagań oraz wzbogacenia form i metod kształtowania postaw i ludzkich poglądów.

JAN KASPRZAK

Nasze sygnały

Sprawa nie tylko mineralnej

FALA UPALÓW w ostatnich dniach maja spowodowała, iż zainteresowanie załogi skierowało się na zaopatrzenie w napoje chłodzące. A jak naprawdę wygląda sytuacja w tej dziedzinie?

Wodę mineralną ZKIMR kupują w Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Wojcieszowie. Dyrekcja podpisała z nią w lutym 1976 roku umowę, która obowiązywać ma do końca przyszłego roku. Zawarte w niej ustalenia mówią o dostawie do tysiąca skrzynek naturalnej wody stołowej „Wojcieszowianka” w ciągu miesiąca. Pismo GS z 31 stycznia br. precyzuje, że dostawy odbywać będą się co tydzień w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki (po 200 skrzynek, zawierających 36 butelek każda), przy czym ZKIMR zobowiązane są odebrać je własnym transportem. W praktyce jednak założone wielkości nie są realizowane. Np. 21 maja br. z Wojcieszowa dostarczono tylko 120 skrzynek (6120 butelek), które natychmiast rozwieziono do poszczególnych wydziałów.

Przy wydawaniu wody z magazynu obowiązują rozdzielniki, w którym określono ilość butelek, przypadających na jednego pracownika. Załogom Zespołu Wydziałów Kuźni przydzielono po 4 butelki „Wojcieszowianki”, innym — odpowiednio mniej, uwzględniając temperaturę panującą w halach.



W zakładowym kiosku...

B. Wudarski

Jak wynika z informacji uzyskanych w magazynie, niedostateczne dostawy wody mineralnej spowodowane są po części faktem, iż możliwości rozlewni w Wojcieszowie, która zaspokaja przecież potrzeby nie tylko ZKIMR, są ograniczone. Pracownicy GS „Samopomoc Chłopska” stwierdzili jednak, iż są w stanie napęścić wodą każdą ilość dostarczonych przez zakład butelek, ile jest z niego wydawanych. Część jest bowiem wynoszona z zakładu przez niesumienne pracowników.

Oprócz wody mineralnej załozę oferuje się kawę, herbatę, wodę z sokiem, miętę, mleko i masłankę. Wybór, jak widać, jest spory i w przypadku niedostatecznych ilości „Wojcieszowianki” można dowoli zaspokoić pragnienie, zwłaszcza że wydawane są praktycznie bez ograniczenia. Nie we wszystkich przypadkach jednak kierownictwa wydziałów potrafiły zadbać o dostateczną ilość pojemników na tę napój.

Obserwujemy też wśród załogi niezrozumiałą niechęć do masłanki. Codziennie z mleczarni dowozi się jej ok. 400 litrów w koniach i 250 litrów w torebkach po 1/2 litra. Dostarczana jest przede wszystkim na stanowiska gorące. Dostępna jest także w kuchni mlecznej, o czym jednak nie wszyscy chyba wiedzą.

(ryt.)



Na zdjęciu: załadunek odkuwek do palet przed skierowaniem ich do pieca.

Fot. B. Wudarski

Kobiety z K-4 nie ustępują mężczyznom

WYDZIAŁ OBROBKI CIEPLNEJ i Wykańczającej, bo tak brzmi pełna jego nazwa, który stanowił cel naszej kolejnej wizyty, na pierwszy rzut oka wyróżnia się jakby większym spokojem. Widać tu mniej osób krzątających się przy zainstalowanych agregatach. Ponadto, w porównaniu choćby z nawą, w której zainstalowano młoty, wyczuwa się różnicę w natężeniu hałasu. Co prawda, co pewien czas owa względnie cisza przerywa łomot odkuwki, spadającej z transportu do podstawionego obok pieca pojemnika, czy jeszcze większy huk, dochodzący z gniazda oczyszczarki, ale w gruncie rzeczy jest tu podobnie, jak np. w wydziałach W-5 czy montażu. Przygodny obserwator, do tego niezbyt obznajmiony z procesem produkcyjnym, nie byłby w stanie stwierdzić, że tu właśnie decyduje się, czy Kuźnia wykona założoną produkcję odkuwek. Od pracy 111 zatrudnionych w tym wydziale osób zależy właśnie wykonanie planu całego Zespołu Wydziałów Kuźni.

Na czym polega ich praca? Zaczynamy od początku, to jest od wydziałów K-2 i K-3. Zrobione tam odkuwki trafiają w pojemnikach na stanowiska normalizowania i ulepszenia cieplnego. Jest ich od 60 do 65 ton w ciągu jednej zmiany. Przy średnim ciężarze jednej odkuwki, wynoszącym 2 kilogramy, daje to ok. 31.000 sztuk. Trzeba je ręcznie przelać z pojemników do tzw. palet, w których powędrują do pieców. Po skończonym procesie normalizowania i ewentualnie ulepszenia załadunku się nimi bębny oczyszczarki. Po tej operacji do dzieła przystępują sortowacze. Od ich staranności zależy, czy do odbiorców trafią odkuwki dobre, bez widocznych wad. Ponadto do ich obowiązków należy: przeleżenie sztuk dobrych i braków, a także ułożenie wg rodzajów w pojemnikach. Jeżeli warunki techniczne odbioru tego wymagają, dochodzą na życzenie kontrahenta następne czynności — szlifowanie i prostowanie poszczególnych detali oraz malowanie farbą podkładową. Jeszcze tylko rozdzielca i brakarz przygotowują gotowe wytwory do przekazania do magazynu, a więc wypiszą metki, dokonają końcowej kontroli technicznej, wystawią odpowiednie kwity, podliczą wyszczególnione w nich pozycje i kolejną partia odkuwek powędruje w świat.

Jak widzimy, cały proces produkcji nie wydaje się zbyt skomplikowany, a zatrudnionym tu pracownikom nie powinien przysparzać większych kłopotów. Weźmy jednak pod uwagę fakt, iż większość załogi wydziału stanowią kobiety. W ciągu zmiany na każdą z nich, pracującą np. na stanowisku sortowaczki, przypada do dziesięciu ton odkuwek, które musi załadować do pieców. Dodajmy też, że mały nawet błąd w nastawieniu parametrów obróbki spowoduje, iż cały ten wysiłek pójdzie na marne, a 15 do 16 ton odkuwek powędruje na złom. Zasiłką m. in. wyrażającą: STEFANI KOLNY, MARII BOCZULI, HONORATY BIELECKIEJ i KRYSZCZYNY POJUTOWSKIEJ jest, iż takie przypadki nie zdarzają się. Są punktualne, zdyscyplinowane, doskonale rozumieją wagę zadan, jakie spełnia Wydział K-4. Zresztą, zdaniem kierownictwa, wszystkie kobiety zasługują na uznanie, gdyż doskonale radzą sobie z trudnymi obowiązkami, nie ustępują w pracy swoim kolegom, wśród których wyróżniają się oczywiście JÓZEF SOBOLEWSKI czy hartiownik RYSZARD CIESŁA.

Praca tu ciężka i odpowiedzialna. Nie wszyscy potrafili sprostać jej wymogom. Wielu spośród tych, którzy rozpoczęli tu niegdyś pracę, odeszło, nie poddałszy obowiązkowi. Ci, którzy pozostali, przyzwyczaili się do panujących warunków, do wysokiej temperatury przy piecach, czy też do tego, że z powodu nierytmicznych dostaw odkuwek muszą czasami zostać na „czwartę” zmianie lub przysiąc do pracy w niedzielę. Nie winią przy tym kowali. Po prostu możliwości techniczne zainstalowanych w wydziale maszyn pozwalają zrobić ok. 140 ton odkuwek, gdy tymczasem obsługa młotów i pras kuje ich znacznie więcej. Przepustowość pieców i oczyszczarek jest ograniczona. Nie można tu, jak to się nieraz zdarza przy obróbce wiotrowej, zwiększyć ilości obrotów. Czas normalizacji czy ulepszenia jest ustalony i nie wolno go skrócić. Jest to też wynikiem tego, iż potrzeby wyprzedziły założenia. Zakładano

mianowicie, że jedna trzecia produkcji kuźni trafi na rynek w stanie surowym, podczas gdy obecnie wytwarza się takich wyrobów nie więcej niż 20 procent. Wiadomo przecież, iż odkuwka bardziej „uszlachetniona” jest droższa.

Optymalna wydajność, owe sto czterdzieści ton, osiągnięta jest pod warunkiem, że wszystkie piece i oczyszczarki pracują bez awarii. Nie zawsze jednak tak bywa. Przepadają się palety załadownicze, blokują się transportery, psują palniki i urządzenia hydrauliczne przy piecach do normalizacji. Wielu uszkodzeń można byłoby uniknąć, gdyby brygady utrzymania ruchu w porę usuwały drobne usterki. Wiadomo, że zaczyna się od drobniaków. Gdy nie zostaną w odpowiednim czasie zlikwidowane, powodują potem poważniejsze kłopoty. Nie bez winy jest sama obsługa pieców. Nie zawsze usunęli w porę nadmiar zgorzeliny powodującej szybkie wypalanie wymurówki, a w konsekwencji postój, w rezultacie czego powstaje konieczność nadrobienia zaległości.

Wydział Obróbki Ciepłej i Wykańczającej stał się ostatnio sławny dzięki brygadzie MIROSLAWA BŁASZCZYKA. Dla godnego uczczenia 35-lecia Polski Ludowej jej członkowie zobowiązali się przeprowadzić dodatkowo 300 roboczogodzin na rzecz przykładowej szkoły oraz dokonać ponadplanowej normalizacji 400 ton odkuwek. Łączna wartość podjętych zobowiązań szacuje się na 2,5 miliona złotych. Wykonali je już w ponad 60 proc.

— Nie chcieliśmy być gorsi — stwierdzają w rozmowie z nami. — W Zagłębiu Miedziowym dobrze fedrują górnicy, nie możemy więc pozostać w tyle. Tym łatwiej zdecydowaliśmy się, że wiemy, na co nas stać. Mamy ustabilizowany zespół, w którym nie ma miejsca dla osób nie przychodzących do pracy, czy też nie przykładających się solidnie do roboty.

RYSZARD TRZEŚNIEWSKI

Gdzie „leżeli” obłożnie chorzy?

REALIZACJA ambitnych zadań produkcyjnych, jakie zostały przyjęte przez załogę do wykonania w bieżącym roku, wymaga równomiernego wysiłku wszystkich pracowników. Jest sprawą zrozumiałą, że jeżeli potrafimy zmobilizować do rzetelnej pracy wszystkich zatrudnionych, zadania zostaną wykonane przy mniejszym wysiłku każdego z nas. Nieobecność kogokolwiek pociąga za sobą bez względu na przyczynę, większy wysiłek pozostałych pracowników wydziałów.

Na obecnym etapie, przy tak dużym popycie na maszyny rolnicze i odkuwki, nikt nie zezwoli na obniżkę ustalonych planów produkcyjnych. Przyjmując jako zasadę, że zadania będziemy realizować rytmicznie, pomimo trudnych warunków obiektywnych, takich jak ostra zima i obecne duże upały, należy zwiększyć dyscyplinę pracy na wszystkich odcinkach.

Z przeprowadzonej analizy zwolnień lekarskich wynika nieuzasadniony wzrost liczby nieobecnych w pracy, potwierdzony drukami L-4. Dla przykładu w kwietniu 1977 roku mieliśmy 83 dni zwolnień na 100 zatrudnionych, w ubiegłym — 94 dni a w bieżącym zwolnienia wzrosły do 110 dni na 100 zatrudnionych. W bieżącym roku skontrolowano 68 osób, przebywających na zwolnieniach lekarskich. W sto-

sunku do czterech zastosowano sankcje w formie pozbawienia stażu chorobowego. Pomimo stosunkowo wysokich kosztów, jakie zakład ponosi w związku z kontrolą chorych, nie możemy od tego odstąpić, ponieważ stwierdzamy, że znajdują się wśród naszej załogi pracownicy, którzy wykorzystują zwolnienia lekarskie do zatlawiania swoich spraw, nie będąc w rzeczywistości chorymi. W wyniku kontroli stwierdzono, że m.in. pracownicy Janusz Rybicki z Wydziału K-5 i Zdzisław Bieniek z Wydziału W-5 otrzymali zwolnienia na druk L-4 z zaleceniami lekarza „leżeć”. Niestety kontrolujący w ogóle nie mogli ustalić miejsca ich pobytu.

Potwierdza to opinie, iż tak wysoki wzrost zwolnień lekarskich nie znajduje żadnego uzasadnienia w przyczynach obiektywnych. Upierzemy więc pracownikom, którzy wydłużają zwolnienia lekarskie, że po stwierdzeniu przez aparat kontrolny lekceważącego stosunku do pracy zawodowej, będziemy zmuszeni do zastosowania bardzo ostrych sankcji dyscyplinarnych ze zwolnieniem z pracy wieczne. Zwolnienia chorobowe powinny być wykorzystywane zgodnie z zaleceniami lekarza. W okresie letnim zakład zwiększy jeszcze kontrolę chorych, ponieważ analiza zwolnień wykazuje, że w czasie nasilenia prac polowych rośnie absencja chorobowa. Obok takich zmian nie możemy przechodzić obojętnie.

S.M.

Z obrad KSR

(Dokończenie ze str. 1)

beznakładowych i ich rolę w zapewnieniu lepszego bezpieczeństwa pracy w oparciu o przyczynę zaistniałych wypadków. W tym zakresie przedstawił wiele wniosków, związanych między innymi z ciągłym doskonaleniem działalności profilaktycznej, propagandowej i popularyzatorskiej oraz szkoleniowej w dziedzinie bhp, doskonaleniem procesu adaptacji nowo zatrudnionych, eliminacją uciążliwych prac ręcznych itp. W drugiej części wystąpienia tow. A. Pruszkowski omówił realizację uchwały KSR ze stycznia br. w zakresie wniosków, dotyczących poprawy warunków i bhp, gospodarki materiałowej, efektywności gospodarowania i organizacji produkcji.

Referat Prezydium Samorządu Robotniczego przedstawił tow. HENRYKA KOSCIŁECKA, która pozytywnie oceniła działalność i zaangażowanie kierownictwa oraz poszczególnych służb w dziedzinie poprawy warunków pracy i socjalno-bytowych. Omówiła korzystne skutki działań planowych w tym zakresie, zwracając uwagę na pewne odchylenia w realizacji niektórych przedsięwzięć, jak: występowanie zagrożeń wypadkowych, profilaktyka zdrowotna itp. Postawiła wniosek egzekwowania na równi z zadaniami gospodarczy-

mi odpowiedzialności dozoru za jakość warunków pracy, bhp, jak również pełniejszego niż dotychczas wdrażania postulatów zgłoszonych przez załogę.

Głos w dyskusji zabrali towarzysze: B. TOMASZEWSKI z Zespołu Wydziałów Matrycowych, A. DZIADKOWIAK z Zespołu Wydziałów Kuźni, A. GWIZDZ z Zespołu Maszyn rolniczych, M. HORBACZUK z wydziałów pomocniczych, którzy przedstawili wyniki obrad wydziałowych sesji KSR oraz wnioski, zmierzające do bardziej radykalnej poprawy warunków pracy i socjalno-bytowych załogi. Głos zabral także tow. KONRAD RUMIAŃSKI — specjalista ds. BHP w Zjednoczeniu „Agromet”, który pozytywnie ocenił zakres działań zakładu w zakresie poprawy warunków pracy. Jako szczególnie ważne uznał mowa działania bez nakładów finansowych. Akcentował przy tym dużą rolę dozoru mistrzowskiego w eliminowaniu okoliczności sprzyjających powstawaniu wypadków przy pracy. Kończąc swoje wystąpienie, życzył sukcesów w realizacji tych trudnych, ambitnych zadań. Kolejny dyskutant tow. ST. STODOLKA przedstawił realizację zadań społeczno-gospodarczych za 4 miesiące oraz od początku roku do końca maja.

Członek Egzekutywy KW PZPR

tow. ZYGMUNT BOBER w swoim wystąpieniu wskazał na rolę, jaką odgrywa w procesie realizacji zadań gospodarczych ciągła i konsekwentna poprawa warunków pracy i wypoczynku załogi. Zagadnienia te należą do pierwszoplanowych zainteresowań naszej partii i rządu. Podniósł konieczność bardziej racjonalnego gospodarowania środkami przeznaczonymi na poprawę warunków pracy według uzasadnionych postulatów załogi. Wskazał też na zadania przedsiębiorstwa w zakresie eliminacji uciążliwych i pracochłonnych prac ręcznych, które to zagadnienie poświęcone było marcowe plenarne posiedzenie instancji wojewódzkiej. Krytycznie ocenił wskaźniki wypadkowości, doceniając jednocześnie podejmowane przez zakład działania w tym zakresie. Mówił o bezpośrednim związku bezpieczeństwa pracy z prawidłową realizacją procesu adaptacji społeczno-zawodowej. Wyraził przekonanie, że kierownictwo i odpowiedzialne służby zakładu uczynią wszystko, aby praca załogi była bezpieczniejsza i lżejsza.

Konferencja Samorządu Robotniczego pozytywnie oceniła w przyjętej uchwałie działalność ZKIMR w dziedzinie poprawy warunków pracy w 1978 roku, jak i propozycje na lata przyszłe. Ponadto uchwala KSR przyjęto do realizacji regulamin dysponowania dodatkami dla dyplomowanych mistrzów.

MARIAN LASSOTA

Ułatwiony start?

W POPRZEDNIM numerze „Przeglądu” pisaliśmy o kłopotach związanych z ułatwieniem wstępnym formalności przy rozpoczynaniu pracy w ZKIMR. Zwracaliśmy m.in. uwagę na brak informacji o lokalizacji poszczególnych komórek organizacyjnych zakładu oraz na konieczność urzędzenia izby, przyjęcie dla osób zgłaszających się do pracy.

Musimy przyznać, że reakcja służby pracowniczej była szybka. W kilka dni po ukazaniu się artykułu pt. „Perypetie nowo angażowanych” opracowano w Dziale Kadr program adaptacji zawodowej i społecznej nowych pracowników, w którym uwzględniono m.in. nasze postulaty. Obowiązkiem uczestnictwa w działalności adaptacyjnej objęto poszczególnych komórek organizacyjnych, samorząd robotniczy, organizację społeczno-polityczną, kierownictwa różnych szczebli oraz wszystkich pracowników. Zaznaczono, iż program ten będzie aktualizowany na bieżąco, nie rzadziej, jak raz w roku, uwzględniając zmiany zachodzące w sferze warunków pracy, socjalno-bytowych i w stosunkach międzyludzkich.

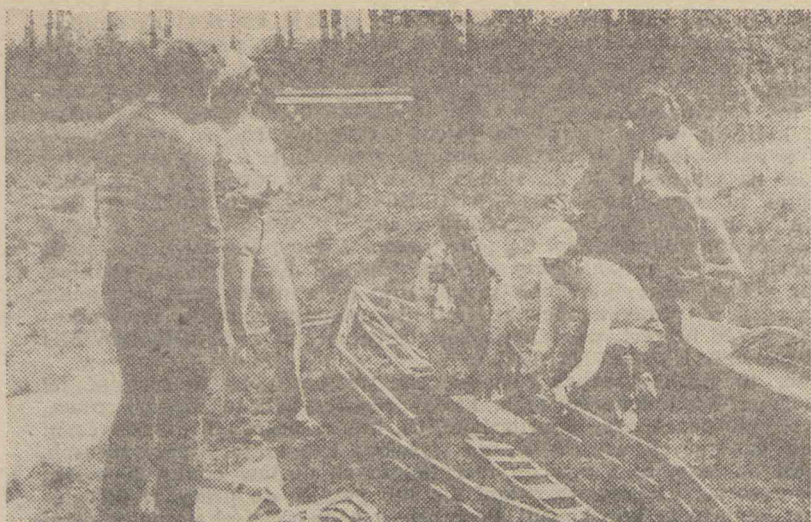
W procesie adaptacji wyróżniono trzy momenty: przyjmowanie do

stego „pasowania” na członka załogi ZKIMR.

Najbardziej obszernie potraktowane część programu, dotyczącą przystosowania pracownika do stanowiska pracy. Wśród trzynastu zadań jakie ujęto, znajduje się także punkt, w którym zwraca się uwagę na bezpośrednim przełożonym na czesto popełniony w pracy z załogą błąd, polegający na przydziale młodych pracowników do czynności pomocniczych, wykonywanych w gorszych warunkach, przy niższych płacach i długim oczekiwaniu na awans. Mówi się także o obowiązku rzetelnego informowania nowo zatrudnionych o efektywności ich pracy, poczynionych postępach i osiągnięciach.

Cieszy fakt, że służba pracownicza ZKIMR podejmuje starania, zmierzające do szybkiego i pełnego włączenia młodych członków załogi do efektywnej pracy zawodowej, czego dowodem jest przedstawiony program adaptacji społeczno-zawodowej. Spodziewamy się, że wszystkie założone w nim zadania zostaną zrealizowane.

(ryt.)



Naukę trzeba zaczynać od początku.

Fot. T. Charytonowicz

Kajakarze i wędkarze w Lubiatowie

Wykorzystując panujące w maju łacie lipcowe upały, Klub Turystyki Kajakowej przy ZKIMR zorganizował 19 i 20 maja br. wspólnie z Sekcją Wędkarską i przy wydatnej pomocy Rady Zakładowej wycieczkę do Lubiatowa nad jezioro Stawskie. Obie grupy są w pewnym sensie naturalnymi sprzymierzeńcami, ponieważ łączy je ten sam żywioł — woda, bez której żaden kajakarz czy wędkarz być nie może. Przede wszystkim jednak wspólne wyjazdy większej grupy osób ułatwiają zorganizowanie samej imprezy. Chodzi zwłaszcza o załatwienie środka lokomocji oraz obniżenie indywidualnych kosztów. Majowa wyprawa do Lubiatowa była pierwszą tego typu wspólną akcją, a wszystko wskazuje na to, że w pełni udaną.

Podstawowym celem wycieczki było szkolenie załóg kajakowych, a także sportowy połów ryb. Co do wyników połowów, to pozostawimy ich ocenę samym wędkarzom. Jeśli jednak idzie o naukę składania kajaków, wioślowania i żeglowania, to program został zrealizowany, natomiast efekty były wprost namacalne w postaci sporych bąbli na rełkach, zwłaszcza u dziewcząt. Atrakcyjność wycieczki bardzo podniósł fakt, że cała 27-osobowa grupa korzystała ze wszystkich wygód i uroków pięknego ośrodka wczasowego Jaworskiej „Polleny”. Organizatorzy wycieczki pragną serdecznie podziękować miłym paniom z Działu Kadry i Szkolenia JZCHG „Polleny” za niezwykłą życzliwość, z jaką potraktowały prośbę o udostępnienie ośrodka.

TADEUSZ CHARYTONOWICZ

Spotkanie ze Strażą Przemysłową

4 maja br. z okazji XVII rocznicy powołania Straży Przemysłowej odbyło się spotkanie dyrektora naczelnego ZKIMR tow. ALEKSANDRA PRUSZKOWSKIEGO z członkami oddziału zakładowego. Uczestniczyli w nim także sekretarz KZ PZPR tow. LESZEK SKORCZYŃSKI oraz kierownik tow. BOGDAN GUT.

Dyrektor naczelný dokonał oceny pracy oddziału Straży Przemysłowej, podkreślając znaczną poprawę jakości wykonywanych obowiązków w zakresie ochrony materiałowej. Wskazał równocześnie na konieczność zwiększenia operatywności w zakresie poprawy dyscypliny pracy wśród załóg. Sekretarz KZ PZPR pozytywnie ocenił działalność Straży Przemysłowej. Podkreślił jednak, że kierownictwo polityczne ZKIMR oczekuje dalszej po-

prawy stylu i metod pracy oraz sumiennego i obywatelskiego reagowania na wszystkie przejawy naruszenia dyscypliny i porządku wewnętrznego w fabryce. Kierownik scharakteryzował sylwetki wyróżniających się wartowników i ich osiągnięcia w służbie ochrony.

W dalszym ciągu spotkania dyrektor naczelný wręczył nowe angaże wartownikom Straży Przemysłowej z podkreśleniem, iż nowe warunki placu winny stać się bodźcem do jeszcze wydajniejszej pracy w ochronie majątku zakładowego i poprawie dyscypliny pracy. Następnie komendant Straży Przemysłowej JAN DANKIEWICZ otrzymał list pochwalny, a 7 wartowników nagrody pieniężne.

B.G.

Z wycieczką w Trójmieście

W dniach 25-27 maja br. uczniowie klasy III b Zasadniczej Szkoły Zawodowej przy ZKIMR wraz z opiekunami przebywali na wycieczce w Trójmieście. W programie znalazło się m. in. zwiedzenie Malborka, Westerplatte, Portu Północnego, Gdańskiej Starówki, Oliwy, Gdyni i Sopotu. Do szczególnych atrakcji uczniowie zaliczyli rejs statkiem na trasie Gdynia — Hel.

Gdynia, spektakl „Szwejka” w Teatrze Muzycznym i zwiedzenie portu pasażerskiego w Gdyni ze „Stefanem Batorem” u nabrzeża.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że część funduszy na wycieczkę młodzież wypracowała w czasie niedzielnych zmian w Wydziale K-4, resztę zaś do placilla Rada Zakładowa.

(F.)

Bumelanci miesiąca

W poprzednim numerze „Przeglądu Fabrycznego” opublikowaliśmy nazwiska najbardziej niesolidnych pracowników, mających na swoim koncie najwięcej bumelów. Miał to być w zamierzeniu jeszcze jeden środek wychowawczy, ponieważ nieskutecznie obciąża się karą regulaminową, a także perswazją kierownictwa zakładu.

Widać pomogło, gdyż na „czarnej” liście bumelantów w maju br. znalazło się porównanie tylko Roman Kosiński, zatrudniony w Wydziale K-3. Tym razem, podobnie jak w kwietniu br., omiślił on bez usprawiedliwienia trzy dni robocze. Sądziemy, iż w tym przypadku nie sprawdził się powiedzenie „do trzech razy sztuka” i po następnej ewentualnej bumelce zostanie zwolniony dyscyplinarnie z pracy.

Tym razem bumelantami „obrońcami” w Wydziale K-5. Swobodnie rekordzistą okazał się tam Wiesław Czachar, który pomimo zapoznania się z wszystkim karami, jakie może zastosować

kierownictwo wydziału, nadal lekceważył sobie regulamin pracy. Dowodem tego były nieusprawiedliwione nieobecności w dniach 2, 8 i 10 maja br. Również po trzy bumelki „zaliczyli” jego koledzy z wydziału Jerzy Szczepiński i Jerzy Sołducho. Czyżby przykład zły roboty był zaraźliwy?

W tym miejscu przypomniemy niektóre następstwa dyscyplinarnego zwolnienia z pracy. Taki delikwent, podejmując zatrudnienie w innym zakładzie, otrzymuje niższe o dwie grupy zarobkowanie od dotychczasowego, a prawo do zasiłku rodzinnego nabywa dopiero po upływie sześciu miesięcy. Na wypadek deputatu wędrownego musi poczekać okazyjnie rok. Podobnie z urlopu wypoczynkowego, który popożło przysługuje w wymiarze o jeden dzień niższym, np. 20 zamiast 26 dni. Nie zalicza się także do okresu pracy czasu zatrudnienia w zakładzie, który rozwiązał z nim umowę bez wypowiedzenia.

Juz za jedną bumelkę traci się prawo do dodatku za wysługę lat na okres 1 miesiąca i do nagrody z funduszu zakładowego. Czy to się wlicza?

(r.)

III Jaworskie Biesiady Literackie

Po raz trzeci Jawor gościł literatów z całej Polski. W dniach od 17 do 19 maja trwały III Jaworskie Biesiady Literackie. Impreza ta, zainicjowana trzy lata temu przez Jaworski Ośrodek Kultury, nabiera z roku na rok coraz większej rangi.

W bieżącym roku miały one nieco inny charakter niż w latach poprzednich. W pierwszym dniu odbywały się spotkania autorskie w gminach, natomiast wieczorem literaci spotykali się z czytelnikami w ich prywatnych domach. W drugim dniu Biesiad miały miejsce spotkania autorskie w jaworskich szkołach, odbyły się konfrontacje literackie na temat — „Moralne postawy bohaterów współczesnej twórczości literackiej wobec życia społecznego”, a w godzinach popołudniowych — spotkania autorskie w placówkach kulturalno-wychowawczych w mieście.

Również w Klubie Technika gościliśmy przedstawicieli środowiska literackiego na spotkaniu z młodzieżą, zatrudnioną w ZKIMR. Natomiast wieczorem odbyła się impreza pn. „Muzyka i poezja”. Był to turniej jedynego wiersza. Polegał na tym, że z uczestników Biesiad miał za zadanie zaprezentować podczas imprezy jeden ze swoich wierszy. Wyboru najlepszego utworu dokonała jury, którym była publiczność, zgromadzona w kawiarni Klubu. Najwyższy laur przypadł w udziale Januszowi Termerowi z Warszawy. Jedno z wyróżnień zostało przyznane pracownikowi ZKIMR RYSZARDOWI JAWORSKIEMU, który

wystąpił jako amator i uzyskał duże uznanie zarówno publiczności, jak i obojętnych literatów.

W trzecim dniu Klub ZKIMR gościł przedstawicieli młodego środowiska literackiego województwa legnickiego na spotkaniu z uczestnikami Biesiad. Po południu odbył się kiermasz książek w Ryńku, a wieczorem, po spotkaniu z władzami miasta, organizatorzy zostali się z literatami.

R.W.

W ramach III Jaworskich Biesiad Literackich uczniowie ZSZ gościli 18 maja br. dwóch literatów: poetę Andrzej Babińskiego z Poznania i Janusza Koniusza z Zielonej Góry.

Spotkanie to można byłoby w całości zaliczyć do udanych, gdyby nie obecność poznańskiego poety. Nie tylko, że nie potrafił nawiązać kontaktu ze słuchaczami, ale na dodatek uparcie prezentował swoje utwory. Na szczęście Janusz Koniusz stanął jego całkowite przeciwieństwo. Potrafił w krótkim czasie zainteresować słuchaczy nie tylko własną osobowością, ale także twórczością. Zwłaszcza wiersz poświęcony ojcu oraz drugi, stanowiący próbę przekazywania poetyckiego stosunku do świata, trafiły do odbiorców.

Nie negując tutaj sensu organizowania takich spotkań, ale sądzę, że przed następnymi „Biesiadami” należałoby zastanowić się nad ich ostateczną formą.

(F.)

Dzień Działacza Kultury

Tradycyjnie już co roku obchodzimy Dzień Działacza Kultury. Pracownicy Klubu Technika spotkali się z tej okazji 27 maja br. W bieżącym roku impreza miała szczególnie uroczysty charakter, ponieważ organizowana była wspólnie z Robotniczym Centrum Kultury w Jaworze. Oprócz pracowników Klubu ZKIMR byli więc też przedstawiciele wszystkich miejskich placówek upowszechniania kultury oraz goście zaproszeni z sekretarzem KM PZPR w Jaworze tow. J. Radzio, dyrektorem ds. pracowniczych W. GAZDĄ i dyrektorem RCK J. NOWOROLEM.

Po części oficjalnej, w której referat okolicznościowy wygłosił tow. J. Radzio, wystąpił wrocławski aktor Tadeusz Osmęda z recitalem satyrycznym „Kabaret pewnego pana”.

R.W.

Młodzieżowy obóz w Bułgarii

Zgodnie z wytycznymi ZG ZSMP i ZW ZSMP tegoroczną akcję wypoczynkową prowadzić będzie się pod hasłem „Aktywna praca — aktywny wypoczynek”. W działalności programowej zostaną uwzględnione także problemy, jak dorobek materialny i kulturalny PRL, osiągnięcia Instancji Zakładowej w 35-lecie PRL, dyskusje nad udziałem młodzieży w poprawie jakości pracy, podnoszenie kwalifikacji zawodowych itp. ZSMP przystąpi też do konkursu na najlepiej przygotowany i prowadzony obóz młodych metalowców.

17 czerwca br. grupa 21 młodzieżowców Instancji Zakładowej ZSMP przy ZKIMR wyjechała autokarem z 14 osobami z innych zakładów województwa legnickiego do miejscowości Kamelia, położonej blisko Warny w Bułgarskiej Republice Ludowej. Obóz ten będzie trwał 14 dni, powrót zaś spodziewany jest 8 lipca br. W programie przewidziano wiele ciekawych imprez i spotkań.

Zarząd Zakładowy ZSMP przy ZKIMR zaplanował także w tegorocznej akcji „Lato 79” kilka wycieczek, rajdy rowerowe i piesze oraz udział młodzieży w sztafecie 35-lecia PRL.

MAREK ZIELIŃSKI

LOK przy ZKIMR

Odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze Ligi Obrony Kraju przy ZKIMR, na którym omówiono dotychczasową działalność tej organizacji, wytyczono kierunki dalszej pracy oraz wybrano nowe władze. W skład Zarządu Zakładowego „LOK” weszli: A. KORYBSKI jako prezes, D. LEWICKI wiceprezes, Z. KACZKOWSKI — sekretarz, R. SZMIT — skarbnik oraz E. GLOBUS jako członek zarządu.

Do ważniejszych zadań w działalności LOK należeć będzie zwiększenie stanu ilościowego członków, stworzenie reprezentatywnej sekcji strzeleckiej oraz utworzenie sekcji wodnej. Prezesem sekcji strzeleckiej został wybrany D. LEWICKI.

Wszystkich pracowników ZKIMR informujemy, że chętnych, którzy chcą czynnie uczestniczyć w pracach wymienionych sekcji, zapraszamy na członków zakładowego koła LOK. Przyjęcia prowadzi zarząd.

Chwila nieuwagi spowodowała kalectwo

OSŁUGA NOWOCZESNYCH maszyn i urządzeń wymaga od pracowników szczególnej koncentracji. Chwila nieuwagi czy też zlekceważenie bezpiecznych metod pracy mogą przynieść w konsekwencji niezwykle przykre skutki. Dobrym tego przykładem był wypadek, któremu uległ 26 marca br. pracownik Wydziału K-2 ADAM BELICA.

W dniu tym obsługiwał on wspólnie z Leonardem Krawczykiem prasę okrojczą typu „Massey”. W trakcie pracy, polegającej na okrawaniu i kalibrowaniu detalu „drażka”, Adam Belica udzielił swojej współpracownicy porad dotyczących prawidłowego wykonywania operacji. Związane to było ze zdobywaniem przez nią potrzebnych umiejętności w trakcie przyuczania do zawodu. Po wykonaniu 200 sztuk „drażka” pracę przerwał, ponieważ przesunął się matrica. Po ponownej jej regulacji Leonard Krawczyk ułożył pierwszy poprawnie odkuty detal na płycie okrojniczej. Adam Belica, oparty prawą dłonią o dolną część kalibrownika, widząc, że jest on prawidłowo ułożony w przyrządzie okrojczym, bezwiednie nacisnął pedał włączający prasę, zapominając cofnąć dłoń z płyty kalibrownika. Uderzenie suwaka prasy okrojcznej spowodowało zgniecenie palców prawej dłoni.

Jak ustalono w trakcie dochodzenia, podstawową przyczyną tego wypadku było nieostrożność poszkodowanego. Posaład on odpowiednie kwalifikacje zawodowe i stosował właściwe środki ochrony osobistej oraz narzędzia pomocnicze. W trakcie szlifu z zakresu bhp (ostatnie przeszedł 20 marca) zapoznał się z zagrożeniami związanymi z wykonywaną pracą. Chwila nieuwagi spowodowała, pomimo wykonywania czynności zgodnie z technologią, kalectwo.

W celu zapobiegania w przyszłości podobnym wypadkom z-ca dyrektora ds. technicznych polecił kierownikom wydziałów omówić z podległymi im pracownikami okoliczności wypadku, któremu uległ Adam Belica, ze szczególnym zwróceniem uwagi na jego przyczyny. Ponadto kierownik Działu Kadry i Szkolenia został zobowiązany do niezwłocznego zorganizowania specjalistycznego kursu dla okrawaczy.



Mieszkania, przedszkole, szpital...

W IADOMO WSZEM i wobec, a najlepiej tym spośród pracowników ZKiMR, którzy od dłuższego już czasu oczekują na klucze do wymarzonego M-4, że z mieszkaniami w Jaworze nie jest najlepiej. Z tego też powodu (tak przynajmniej twierdzą niektórzy) rokrocznie opuszczają fabrykę, udając się, dajmy na to, na Górny Śląsk, gdzie podobno krócej czeka się na własne lokum, rzesze niecierpliwych. Jest to żelazny temat wielu rozmów, które nasilają się zwłaszcza w chwilach, gdy zbliża się termin rozdziału mieszkań. Dlatego też bez większego zainteresowania przysłuchiwałem się przez pewien czas rozmowie dwojga moich znajomych. W pewnej chwili nadstawiłem jednak uszu, ponieważ do wyświechtanych argumentów, jakimi rozmówcy uzasadniali swoje wywody na temat niewielkiej ich zdaniem puli lokali, którymś zakład obdziela swoich pracowników, doszły nowe.

— Wygląda mi to na niesprawiedliwość — mówił jeden z dyskutantów. — Jesteśmy w Jaworze największym zakładem przemysłowym, tak pod względem produkcji, jak i liczby zatrudnionych pracowników, a tymczasem dostajemy tyle samo mieszkań, co np. Fabryka Wyrobów Metalowych.

— No, ale oni też się rozbudowują — nieśmiało zaoponował drugi. — Aby ściągnąć potrzebnych fachowców, muszą zagwarantować im mieszkania. Inaczej kto zgodzi się przyjechać do naszego miasta?

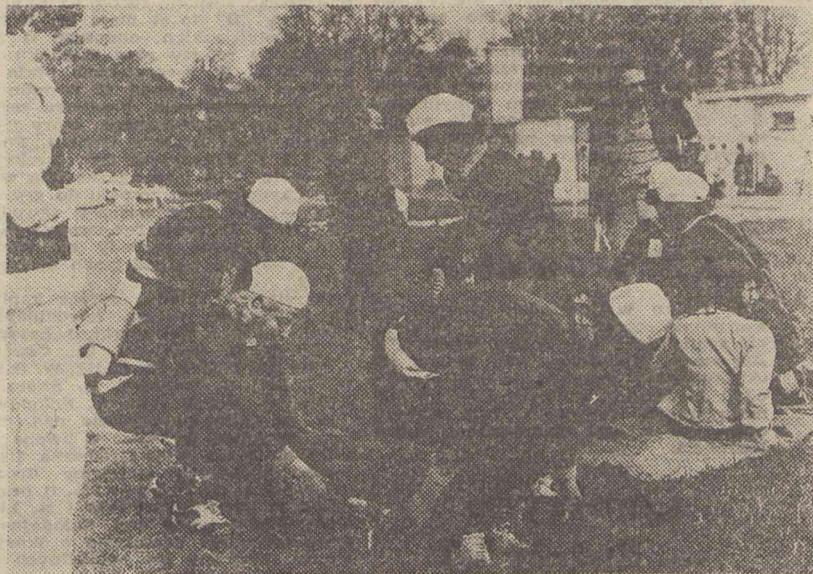
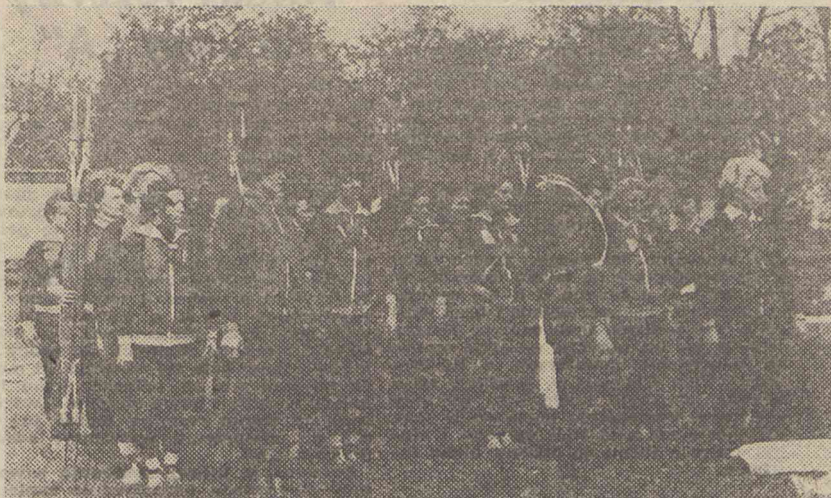
— Zgoda, ale dlaczego odbywa się to naszym kosztem? — nie ustępował pierwszy. — Przecież Jawor tyle zawdzięcza założce naszej fabryki! Dzięki kuźni stał się znany w kraju i za granicą. Poza tym weź pod uwagę fakt, że żaden z zakładów nie świadczy tyle na rzecz miasta, co nasz. Ot, weźmy choćby takie przykłady. Budujemy tak potrzebny mieszkańcom szpital albo też przedszkole, którego zarysy są już widoczne na terenie zakładowego osiedla przy ulicy Piastowskiej. Zbudowaliśmy siłami zakładowej ekipy budynek przy ulicy Starojaworskiej. I w tym przypadku skorzystali pracownicy innych zakładów, ponieważ większość mieszkań w tym domu im przypadła w udziale.

Przysłuchując się rozmowie, od dłuższej już chwili nie mogłem się oprzeć stwierdzeniu, iż nie tak boli rozmówców fakt przyznania ZKiMR zbyt małej w stosunku do aktualnych potrzeb liczby mieszkań, ale to, że kuźnię zrównano przy tej okazji z innymi zakładami, które według ich mniemania, pozostają daleko w tyle, odgrywają mniejszą rolę w życiu miasta. Czyżby więc rodzilo się wśród załogi poczucie dumy, coś na kształt zakładowego „patriotyzmu”? Swoją drogą i ja nie jestem zadowolony, gdy w rozmowie wymieniana się ZKiMR jednym tchem z jakimiś innymi, małymi zakładami...

JAN KOWALSKI



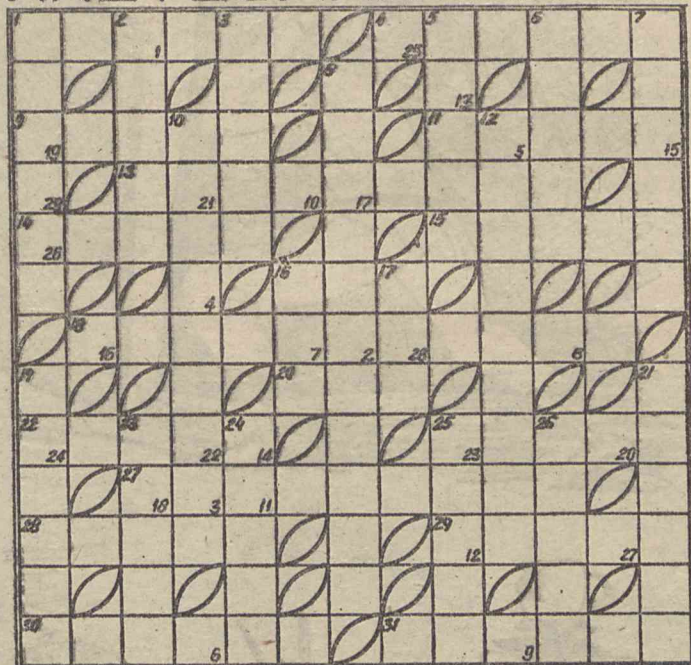
Sanitariuszki w akcji



Fot. B. Gut

Na zdjęciach migawki z udziału służby medyczno-sanitarnej Zakładowego Oddziału Samoobrony przy ZKiMR, dowodzonego przez WERONIKĘ MARTIUK, w zawodach na szczeblu miejskim, w których zajęły pierwsze miejsce.

KRZYŻÓWKA NR 33



POZIOMO 1. Rabunek lub choroba skóry głowy, 4. Niemowlę, 9. Zimowa przeszkoda, 11. Ubranie żarówki, 13. Czynniki powodujące fenizację, 14. Do pielenia, 15. Kwiat jesieni, 16. Lata koło nosa, 18. Dawniej dający płatną pracę, zarobek, 20. Ozdoba polskiego krajobrazu, 22. Pospólstwo, gmin, 25. Największe jezioro Finlandii, 27. Biorący udział, 28. Despota, 29. Czwarty okres ery paleozoicznej, 30. Na ścianach, 31. Burza w balii.

PIONOWO: 1. Włóczęga, 2. Furja, gniew, 3. Materiał na spodnie, 5. Odlam wyznaniowy, 6. Papieros za 30 groszy, 7. Dawniej powód, przyczyna, 8. Teren porosły wierzchnie zielonymi krzewami, 10. Lizus, 12. Rzucenie monety przez sędziego przed rozpoczęciem meczu, 16. Wyspy indonezyjskie na Morzu Seram, 17. Jej nie wypada, 19. Oskoma, 21. Dobytek, 23. Pierwiastek chemiczny o liczbie atomowej 63, 24. Król modny, szykowny, szybki, 25. Ptak nie lubiący czerwieni, 26. Określona część obszaru wodnego.

Litery z krątek ponumerowanych w

prawym dolnym rogu od 1 do 29 utworzą hasło-rozwiązanie.

ZE-WU
Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązanie do 10 lipca 1979 roku (wystarczy podać hasło) rozlosowane zostaną nagrody w postaci książek. Rozwiązania należy nadsyłać na adres: Redakcja „Przeglądu Fabrycznego”, ul. Kuźnienna 4, Jawor, z dopiskiem na kopercie „Krzyżówka” lub wrzucić do skrzynki na drzwiach pokoju nr 8.

Rozwiązanie krzyżówki nr 32 z marcowego numeru „Przeglądu Fabrycznego:

Poziomo: oblawa, raptus, widmo, Odeon, katechizm, czara, kiosk, emu, kontrafalta, ano, trust, inwar, stalagmit, luzak, areob, nakład, Wolter.

Pionowo: odwach, lądka, wrota, azoik, tremo, Seneka, łachmaniarz, marynista, działanie, era, UFO, etylen, Gruber, uszak, taksa, Imago, wtętu.

Hasło-rozwiązanie: „Pustym słowem nie wywołasz echa”.

Przeigrana w Chojnowie

PO UTRACENIU realnych szans na wywalczenie pierwszego miejsca w rozgrywkach ligi wojewódzkiej zespół Kuźni Jawor wyjechał 20 maja br. na kolejny mecz mistrzowski z Chojnowianką, gdzie doznał porażki 1:3. Jedyną bramkę zdobył dla swoich barw już w 5 minucie spotkania J. RYBICKI.

Werek meczu należy uznać za zasłużony dla gospodarzy. Drużyna Chojnowianki, po pierwszej wyrównanej części gry, uzyskała w drugiej połowie spotkania przewagę, przechylając szalę zwycięstwa na swoją korzyść. W grze zespołu z Jawora dało się zauważyć mniejsze zaangażowanie i brak wiary w zwycięstwo. Tym samym Kuźnia straciła po tej porażce wszelkie szanse na nawiązanie rywalizacji z liderem tabeli Stalą Chocianów. Drużyna zwycięzców obnażyła niedostatki piłkarzy z Jawora. Szczególnie rzuca się w oczy brak odpowiedniej linii pomocy i ataku. Jedynie formacja obrony budzi zaufanie.

W drużynie pokonanych nie wyróżniamy nikogo. Należy tylko zwrócić uwagę opiekunom zespołu, iż teraz, gdy drużyna nie ma już właściwie o co walczyć, należałoby dać szansę graczom młodszy, wprowadzając ich śmiało do zespołu. Tym samym będzie okazja do wypróbowania ewentualnych kandydatów na nierzaligiczne pozycje w drużynie.

Walkower z Ruszowicami

Po meczu w Chojnowie Kuźnia Jawor miała rozegrać w środę — 23 maja br. spotkanie z outsiderem tabeli LZS Ruszowice. Nie doszło ono jednak do skutku, gdyż przeciwnicy nie przyjechali do Jawora, zawiadamiając, iż nie mają środka transportu. Tym samym mecz ten wygrał walkowerem zespół Kuźni 3:0.

Chrobry lb — Kuźnia 1:1

W rozegranym 27 maja br. meczu Kuźnia zremisowała w Głogowie z zespołem Chrobry lb 1:1, a zdobywcą jedynej bramki dla Jawora był SŁEPCZKA.

Należy przyznać, iż zespół zagrał tym razem o wiele lepiej, niż w ostatnich spotkaniach i przy większym szczęściu mógł odnieść zwycięstwo. W przekroju całego meczu drużyna Kuźni była zespołem lepszym, mającym więcej okazji do strzelania. Ponownie jednak dały znać o sobie braki strzeleckie napastników. W drużynie Kuźni na wyróżnienie zasłużyła linia obrony oraz bramkarz, nadal natomiast szwankuje gra ataku i pomocy. Należy zaznaczyć, iż trener zespołu wprowadził do gry w tym meczu kilku juniorów, którzy na ogół nie zawiedli i grali na miarę swoich możliwości.

E. Z.

Kuźnia — Stal 1:2

NA MECZ z liderem klasy „W” Stalą Chocianów przybyła w niedzielę 3 czerwca br. spora rzesza kibiców Kuźni, chcąc obejrzeć w akcji potencjalnego beniaminka ligi międzywojewódzkiej, wierzając także, iż w prestiżowym spotkaniu z liderem tabeli jaworska drużyna wykaże swoją wyższość. Niestety, piłkarze srodze zawiedli swoich sympatyków, doznając porażki w stosunku 1:2. Strzelcem bramki był SŁEPCZKA.

To, co zaprezentowały widzom obie jedenastki nie mogło zadowolić nikogo. Wydało się, iż Stal Chocianów w takiej formie, jaką obecnie reprezentuje, nie ma szans w walce o awans w mistrzostwach wojewódzkiej klasy „W”.

Poziom spotkanie należy ocenić jako bardzo zły. „Popisy” piłkarzy obu drużyn doprowadzały do pasji licznie zgromadzonych kibiców. Zawodnicy „Kuźni” posiadali okresami dużą przewagę w polu, ale niedokładna gra w poczynaniach ofensywnych nie pozwoliła im na osiągnięcie zwycięstwa. Do poziomu gry piłkarzy „dostroiła” się trójkę sędziów, wydając wiele mylnych, wręcz śmiesznych werdyktów. Jaworska drużyna straciła bramkę już w 1 minucie spotkania, w czym niewątpliwie zasługę miał sędzia główny, który

ry nie zauważył zagrania ręką zdobywcą gola bezpośrednio przed dościsnięciem do pozycji strzeleckiej. Druga bramka padła po ewidentnym błędzie prawoskrzydłowego Kuźni, który idealnie podał piłkę na własne pole karne, a zawodnik gości dopełnił formalności, przetrzucając ją nad rozpaczliwie interweniującym bramkarzem gospodarzy.

W drużynie Kuźni na wyróżnienie zasługuje jedynie ambitny i zdecydowany, grający w ataku LESZEK STEPIEN oraz osamotniony w swych poczynaniach w obronie R. HUBER. Pozostali piłkarze grali bardzo słabo.

E. Z.

Awans rezerwy do klasy „A”

Założona w ubiegłym roku i zgłoszona do rozgrywek o mistrzostwo klasy „B” rezerwowa drużyna piłki nożnej Kuźni Jawor już na kilka kolejek przed zakończeniem sezonu zapewniła sobie awans do klasy „A”.

Kierownikiem drużyny został znany i wysoko ceniony działacz sportowy JAN WALCZYŃSKI. Funkcję tę pełni społecznie, nie szczędząc czasu dla przewyciężenia piętrzących się często trudności. Należy zaznaczyć, iż Jan Walczyński przychodził wielokrotnie w poprzednich latach z pomocą jaworskim piłkarzom, gdy zawiedli inni działacze i nie było chętnych do pracy w klubie. Okazywało się wówczas, iż można na nim zawsze polegać. Jemu też należy w największym stopniu zawdzięczać, iż zespół rezerwy Kuźni już w rok po utworzeniu wywalczył awans do klasy „A”.

Drużyna, w której występują zawodnicy stanowiący bezpośrednio zaplecze pierwszego zespołu, rozegrała w grupie III klasy „B” do 27 maja br. 16 spotkań mistrzowskich, odnosząc 11 zwycięstw i 4 remisy przy stosunku bramek 66:35. W rozgrywkach brało do tej pory udział ponad 40 zawodników pod kierownictwem kapitana zespołu MARIANA GONCZARKA, który jednocześnie pełni funkcję trenera. Podobnie jak J. Walczyński, Gonczarek włożył wiele serca i zaangażowania w dobre przygotowanie zespołu do gry. Należy zaznaczyć, iż wszyscy zawodnicy grający w drużynie rezerwowej nie są zwalniani przez zakłady na treningi i odbywają je po godzinach normalnej pracy.

Do stałego składu, oprócz kapitana M. Gonczarka, należą zawodnicy: B. Lichniewicz, J. Rutkowski, J. Lyszczyk, J. Lorko, B. Gotowski, St. Czwakiel, J. Fica, St. Dudek, St. Dulik, W. Ościak, B. Rober, B. Woźnica, B. Skóra, W. Keler, P. Brych oraz A. Sokółowski. Po ostatnim zwycięstwie nad głównym rywalem w walce o awans Pionierem Nowa Wieś Grodziska 3:2, na liście najlepszych strzelców drużyny prowadzi J. RUTKOWSKI — 11 bramek przed M. GONCZARKIEM i B. LICHNIEWICZEM po 10 goli. Składając całemu zespołowi gratulacje z okazji awansu, życzymy im pomyślnych rozgrywek w sezonie 1979—80.

E. Z.

Sukces akrobatów

Dużym sukcesem akrobatów MRKS „Kuźnia” zakończyły się mistrzostwa Polski juniorów w akrobatyce sportowej, rozgrywane w dniach od 18 do 20 maja br. w Zamościu. Młodzież z Jawora zdobyła tytuł drużynowego mistrza Polski, wyprzedzając w łącznej punktacji reprezentację dwudziestu osmiu klubów. Na tak wysoką lokatę złożyło się zajęcie pierwszego miejsca przez chłopców i szóstego przez dziewczęta.

Najbardziej okazałe wypadł występ KRZYSZTOFA GRABARCZYKA i KRZYSZTOFA KAZIMIEROWICZA w skokach synchronicznych mężczyzn, którzy w tej konkurencji zdobyli srebrne medale. Pierwszy z nich startował ponadto w skokach na trampolinie, plasując się na trzecim miejscu. Brązowe medale w skokach synchronicznych zdobyli także MAŁGORZATA LIS i IRENA SZCZECZURA, a ich koleżanki z drużyny ANNA SZCZECZURA i ANNA MYSONA zajęły w dwójkach kobiet piątą lokatę. Na wyróżnienie zasługuje także MAŁGORZATA CIS — siódma w finale skoków na trampolinie kobiet.

Cieszy wysoka forma młodzieży, zdemontowana podczas ostatnich zawodów Widać, iż owocuje solidna praca na treningach i obficie kadry wojewódzkiej. Odnotowujemy także zwiększone zainteresowanie działaczy klubu „Kuźnia” sprawami akrobatów. Rezultaty są już widoczne.

(r.)

Mistrzowie brydża

W piątek 25 maja w Klubie Technika odbył się turniej brydża sportowego o mistrzostwo ZKIMR. Wzięło w nim udział 12 par. Po zaciętej i ciekawej grze tytuł mistrzowski zdobyła para HEMERLING—MIKSIŃSKI przed zespołem OSTAPIUK—JAKUBOWSKI. Trzeci lokatę zdobyła para braci GUGA.

Brydż sportowy ma wielu zwolenników. Pragniemy więc poinformować, iż w Klubie Technika ZKIMR odbywają się co piątek o godzinie 17 otwarte turnieje, na które organizatorzy zapraszają wszystkich chętnych.

E. Z.

Próba generalna

W gronie pracowników ZKIMR, posiadających samochody, mówi się, że pan Jasio jeździ tak, jakby robił próbę generalną przed... wypadkiem.

Zaskórniaki

— Pan Antoś twierdzi w gronie kolegów, iż nie ma nigdy kłopotów ze swoimi zaskórniakami. Po prostu trzyma je w portmonetce swojej żony i w ten sposób nie może mu ona nigdy ich odebrać!

Długowieczność

Pan Kazio twierdzi, iż kobiety dlatego żyją dłużej od mężczyzn, ponieważ malowanie, jakby nie było, trochę je konserwuje.

Marzenie

— Moim marzeniem jest — mówi pan Józio do kolegów — aby żona zawolała wreszcie któregoś dnia: „Błagam cię, dawaj mi mniej pieniędzy!”.

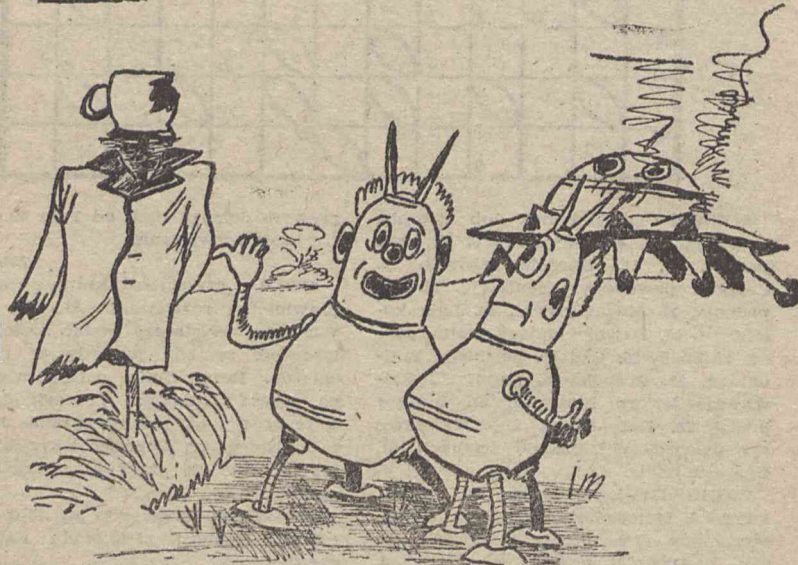
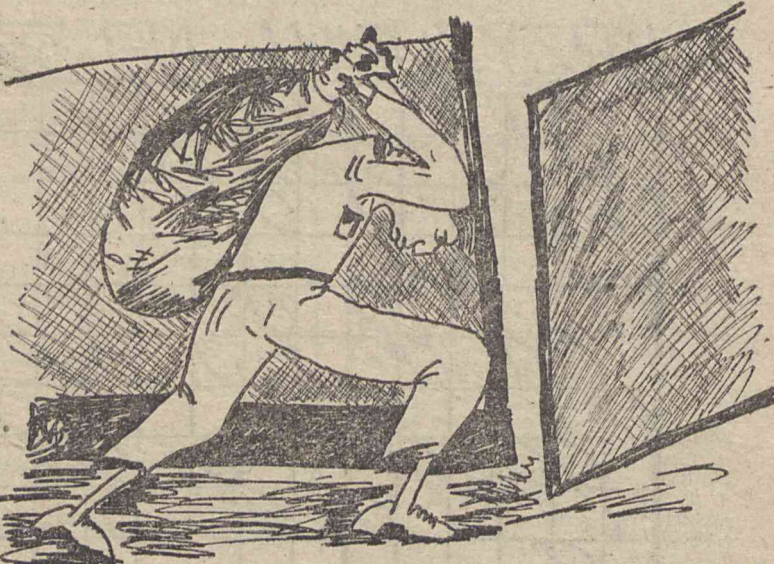
Sposób

Pan Kazio przekonuje kolegów, iż wynalazł doskonały sposób na wykrywanie nierobów. Są to ludzie, którzy mówią, że nie da się zrobić. Skoro są tak przeświadczeni, widocznie opierają się na własnych, długoletnich doświadczeniach, właśnie w nieróbstwie.

Budziki

Pan Adaś marzy głośno w pracy: —

— Ach, żeby ktoś wynalazł takie budziki, które zamiast budzić, same szłyby za nas do roboty...



PRZEGŁAD FABRYCZNY — pismo Samorządu Robotniczego Zakładów Kuzienniczych i Maszyn Rolniczych w Jaworze. Redaguje kolegium Adres redakcji: 59-400 Jawor, ul. Kuziennicza 4, tel. 30-51 i 30-61 wewn. 446.

DRUK: Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch” Wrocław, ul. Piotra Skargi 3/5. Nakład 2.000. T-12